Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 2. — ROK XXXIV.

NIEDZIELA 2. STYCZNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

DZIENNIKARSKI BAL MASKOWY

który odbędzie się w sobotę, dnia 1 stycznia w salach Starego Teatru,

BĘDZIE NAJSWIETNIEJSZĄ INAUGURACJĄ KARNAWAŁU.

Na Nowy Rok.

Szanowny Panie Redaktorze!

Trudno mi odmówić Pańskiemu życzeniu, by nie przesłać Panu choć kilku dorywczych myśli. Właśnie czytam bardzo ciekawe dzieło Paleologa, ambasadora francuskiego w czasie wojny przy dworze rosyjskim, „La Russie des Tsars pendant la Grande Guerre". I tam znajduje anegdotyczny ustęp o jego rozmowie z rosyjskim ministrem Makłakowem, prowadzonej w początkach wojny w czasie najcięższych zapasów i bojów.

Makłakow ujmuje wobec ambasadora myśli o przyszłości Rosji w opowiadanie z własnego przeżycia, kiedy to jadąc rosyjską trójką, zostaje przed Jarosławiem o jakie 12 wiorst zasypany taką straszliwą śnieżycą. że wszelki ślad drogi zostaje przed jadącymi stracony i zatarty. Było to tuż przed nocą i trzeba było za wszelką cenę dostać się do miasta. Furman próbuje zwracać konie, to na prawo, to na lewo, aż wreszcie rzuca z rąk lejce, żegna się 3 razy krzyżem i krzyczy na swe konie: „Biegnijcie tylko, moje dzieci, szybko biegnijcie, moi braciszkowie!". Wszystkie 3 konie strzygą uszyma, prężą się ich nozdrza, poruszają głowy, aż naraz zwracają się w jednym kierunku, a furman Makłakowa zwraca się doń i mówi: „Ojczulku, widzisz, jak się nie zna drogi, to najlepiej wtedy spuścić się na swoje zwierzęta i na łaskę Boga". W godzinę później — kończy swe opowiadanie Makłakow — byliśmy w Jarosławiu.

Odpowiedział na to Makłakowi Paleolog: Bardzo to poetyczna pańska apalogja, przyznam się jednak, iżbym ją lepiej ocenić zdołał w czasie spokoju. Dodaje od siebie ten pisarz, że w tem opowiadaniu Makłakow pozwala nam wejrzyć w ciekawy rys rosyjskiej umysłowości. Czy rosyjskiej tylko? A od czegóż nasze polskie przysłowie: „Jakoś to będzie!". W niem nawet brakuje liczenia na pomoc i łaskę Bożą — liczy się tylko na coś nieokreślonego, co w ciężkich chwilach jakoś państwo z toni dobędzie.

I nietrudno odgadnąć tajemnicę umysłowości naszej, odbitej w tem przysłowiu — któżby nie znał jej nazwy: jest nią lenistwo myślenia, a raczej z tem lenistwem związane niemyślenie zupełne. Kędy prowadzi droga dla państwa i narodu do jego przystani i portu? jak odmieść zatarte szlaki? Co nam na drogach tych zagraża? Jakie niebezpieczeństwa czyhają na nawę państwa? Jak przebić się przez zamieci, jak im stawić czoło? jak się skupić i związać? Oto są wytyczne myśli narodowej w czasach powstania państwa i wstrząsów, jakich ono w chwilach tworzenia się i zewnątrz i wewnątrz doznaje.

W tych pytaniach tkwi ognisko dla przerozmaitej pracy, tak krytycznej, jak twórczej narodowej i państwowej myśli.

Niestety, my sami nie zdajemy sobie dostatecznie sprawy, jak warstat tej pracowni duchowej narodu niewielu siłami jest obsłużony, jak naprawdę niewielu nawet jest takich, którzy do jego wnętrza wchodzą, bo nie ma się chęci i nie ma odwagi zajrzyć tym prostym, a brzemiennym problemom w oczy — bo woli się pójść za przykładem owego rosyjskiego woźnicy, z tą chyba różnicą, że, zamiast jak on, żegnać się krzyżem, co najwyżej się zaklnie, a jak on, lejce z rąk wypuści.

Oby z Nowym Rokiem i z biegnącemi wydarzeniami poczęła się u nas zdrowa, twórcza praca na wielkich szlakach narodowej myśli według programu poety: „Zestrzelmy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy".

Arcybiskup Teodorowicz.

Strajk drukarzy w Krakowie.

Związek drukarzy krakowskich, jak donosi dzisiejszy „Naprzód", uchwalił na zgromadzeniu w dniu 30 grudnia rozpocząć strajk we wszystkich drukarniach w dniu 31 grudnia o godz. 6-tej wieczorem, z powodu, że właściciele drukarń nie zawarli nowej umowy cennikowej.

Uchwała drukarzy krakowskich powzięta nagle, zanim wdrożone zostały rokowania między pracownikami a właścicielami w sprawie nowej umowy, zaskoczyła wszystkie zarządy drukarń i wydawnictwa dzienników, które w ten sposób pozbawione zostały możności wydania zwiększonych numerów noworocznych.

Redakcja „Głosu Narodu" przygotowała znacznie powiększony numer dziennika na Nowy Rok z artykułami wybitnych piór. Strajk drukarzy uniemożliwił wydanie większego numeru. Z wysiłkiem wydaliśmy numer o zwykłej objętości.

Przepraszając Czytelników za zawód przez nas niezawiniony, dodajemy, że Wydawnictwo dołoży wszelkich starań, aby Czytelnicy w żadnym wypadku nie byli pozbawieni informacji swego dziennika.

Sprawą „budżetu inwestycyjnego"

ZAJMIE SIĘ KOMISJA 3 B. M.

Warszawa. (Telef. wł.) Na poniedziałkowem posiedzeniu komisji budżetowej będą rozpatrywane również kredyty i sprawa t. zw. budżetu inwestycyjnego, wynoszącego około 200 milj. złotych, który nie został załatwiony w drugiem czytaniu. W budżecie tym główną pozycję stanowi około 80 milj., przeznaczonych dla armji. W związku z tem min. Czechowicz odbył szereg konferencyj z gen. Góreckim. Sprawą tą zainteresował się również Prezydent. Na posiedzeniu Sejmu stanowisko rządu uzasadniał będzie min. Bartel, który powraca w tych dniach z Zakopanego, oraz min. Czechowicz.

Dekret prasowy zniesiony.

Warszawa. (PAT.) W Dzienniku Ustaw nr. 128 z dn. 30 grudnia w poz. 755 ogłoszono ustawę z dnia 15 grudnia 1926 r. o przedmiocie uchylenia mocy prawnej rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 4 grudnia 1926 o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli.

Prezydent Rzplitej zastąpi Ojca św.

w nałożeniu biretu kard. Lauri'emu.

W dniu 6 b. m. odbędzie się na Zamku w Warszawie uroczystość nałożenia przez Prezydenta Mościckiego biretu kardynalskiego na głowę nuncjusza Lauri'ego. Kapelusz kardynalski otrzyma kard. Lauri bezpośrednio z rąk Papieża. Przywilej zastępowania Papieża w ceremonjale nakrycia głowy biretem nowego kardynała, nadawany był dawniej, podobnie jak i obecnie tylko niektórym głowom państw katolickich. Królowie polscy byli często obdarzani tym przywilejem. Ostatnio w r. 1784 król Stanisław August dokonał tej ceremonji wobec ówczesnego nuncjusza papieskiego w Warszawie Arcetti'ego. Kard. Lauriemu przysługuje obecnie jako przedstawicielowi Watykanu w Polsce tytuł pronuncjusza.

Stabilizacja urzędników odroczona do 31 grudnia 1927.

Warszawa. (PAT.) W nrze 127 „Dziennika Ustaw" ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej na mocy pełnomocnictw a przedłużające na czas do 31 grudnia 1927 r. termin stabilizacji urzędników i funkcjonarjuszów niższych, przewidziane w art. 116 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej.

ODZNACZENIE POSŁA KOZICKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.). Po złożeniu wizyt pożegnalnych u króla i szefa rządu włoskiego, poseł Kozicki wyjechał do Neapolu. Przed wyjazdem, na propozycję Mussoliniego, król podpisał dekret nadający posłowi Kozickiemu wielką wstęgę orderu „Corona d'Italia".

Min. Meysztowicz konferuje z marsz. Ratajem.

w sprawie nowego dekretu prasowego.

Warszawa. (Telef. wł.) W związku z zamiarem rządu wydania nowego dekretu prasowego, min. Meysztowicz odbył w piątek z rana w Sejmie dłuższą konferencję z marsz. Ratajem.

—o()o—

Dziwne sposoby łapania zwolenników.

Warszawa. (AW) Dzisiejszy „Robotnik" atakuje ostro Partję Pracy, która wedle tego pisma rozesłała do wszystkich urzędów wojewódzkich wezwanie do wstępywania w szeregi Partji Pracy. Odmowa ze strony urzędników ma się odbić na ich sytuacji służbowej. Mimo to „Robotnik" sądzi, że akcja Partji Pracy nie wyda pożądanych rezultatów.

(Jeśli doniesienie „Robotnika" jest prawdziwem, to mamy tu do czynienia z niezwykłem nadużyciem ze strony Partji Pracy, wykorzystującej fakt, że chwilowo jeden z jej członków zajmuje stanowisko wicepremjera. Tego rodzaju ograniczenie wolności obywatelskiej urzędników spotkać się musi z najostrzejszem potępieniem każdego uczciwego człowieka. Red.)

—o()o—

ZABÓJCA POLICJANTA ZASTRZELONY.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczoraj o godz 10.15 zastrzeliła policja bandytę Władysława Soję, który swego czasu zastrzelił policjanta na stacji w Pilawie. Soja ukrywał się dotychczas, jednakże wytropiony przez policję, skrył się w kupie kamieni, skąd obsypał policjantów kulami. Gdy mu zabrakło nabojów, usiłował uciec do pobliskiej szmaciarni i w drodze został zastrzelony.

—o0o—

B. WICEWOJ. BRYŁA W SĄDOWNICTWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) B. wicewojewoda lubelski, Bryła, został zwolniony ze służby administracyjnej i przeszedł do służby w sądownictwie.

MAJOR DUCH STAROSTĄ W N. SĄCZU.

Warszawa. (Telef. wł.) Major Kazimierz Duch, który pracował dotąd jako szef wydziału Min. spraw wojskowych, przechodzi do służby administracyjnej i został mianowany starostą w Nowym Sączu.

...czem piszą inni?...

Rozkład Stronn. Chrz. Nar.?

Monarchistyczne „Słowo" umieściło artykuł „wybitnego konserwatysty", który gorzko ubolewa nad niesnaskami i sporami w łonie Stronn. Chrz. Nar. Stosunek różnych polityków i organów tego stronnictwa do p. Piłsudskiego i do p. Dmowskiego zakrawa, jak pisze autor artykułu, na komedję.

„Jak świat światem, nie było jeszcze takiego widowiska. Stronnictwo posiada dwie gazety, obie w Warszawie wychodzące, których głównem zadaniem zdaje się być walka wzajemna: „Dzień Polski" krytykuje O. W. P. — „Warszawianka" wynosi go pod niebiosa, mięszając równocześnie z błotem (?) konserwatystów krakowskich i wileńskich. Senator Stecki pisze na łamach tejże „Warszawianki" artykuł, podkreślający ważność konsolidacji konserwatystów! Parę dni później ukazuje się na tem samem miejscu artykuł ks. Witolda Czartoryskiego, również Ch. N. i również senatora wzywający wszystkich pod sztandary p. Dmowskiego, który wartość konserwatyzmu wogóle neguje!"

Autorowi artykułu przykro się robi na myśl, że właśnie ta partja pierwsza miałaby ulec rozkładowi.

Jeżeliby najsilniejsze i najwyżej pod względem ideowym stojące ugrupowanie ziemiańskie miało „skonać", z czem się liczy autor artykułu, to okazałoby się, że akcja „konsolidacyjna" i „reorganizacyjna" może się stać śmiertelną chorobą.

Rok ubiegły a rok przyszły.

W tygodnikach znajdujemy już artykuły zestawiające zyski i straty roku ubiegłego i rzucające programowe wskazania na przyszłość. W „Piaście" pisze p. Witos:

„Rok miniony był rokiem wielkich i niespodziewanych wypadków i wydarzeń o charakterze ogólno-państwowym i narodowym, rokiem nadziei i złudzeń, rokiem niepewności i rozczarowania, rokiem, w którym zasiano wiatry i zbierano już z nich burze, a niezawodnie trzeba przygotować się jeszcze na nowe. Jakich rozmiarów będą owe burze i kiedy — Bóg raczy wiedzieć, no, i może ci, którzy los Narodu wzięli w swe ręce".

A rok przyszły nie będzie wcale rokiem błogiego odpoczynku. „Będzie wielka bitwa" — zapowiada „Chłopski Sztandar".

„Przygotowania do tej rozstrzygającej bitwy są już w pełnym toku. Gromadzą się, ćwiczą i zbroją dwie armje: po jednej stronie armja ludu pracującego, a po drugiej stronie armja chjeno-piasta dowodzona przez Dmowskiego, Witosa, Grabskiego. Bitwa przedwyborcza i wyborcza będzie z pewnością zacięta, gdyż będzie to bitwa rozstrzygająca o tem, czy państwem naszem mają rządzić szuje i złodzieje, chjeniści i dojlidziarze, czy uczciwość i praca, chłopi i robotnicy".

Ma się wrażenie, że autor artykułu przespał sobie te kilka miesięcy, które nas dzielą od dni „przełomu majowego". To wtedy pisano o walce „ludu pracującego" pod komendą „Dziadka" ze „złodziejskiemi" partjami prawicy i centrum. Ale teraz? Jak można teraz pisać o „armji ludu pracującego", skoro pod sztandarem „Dziadka" stoją monarchiści kresowi i kapitaliści żydowscy z „Prawicy Narodowej"? A po której stronie jest uczciwość? Czyż to nie w obozie „sanacji moralnej" są pp. Bryl, Okoń, Stapiński, Stpiczyński, czyż to „chjeniści" więżą generałów i napadają na posłów?



Przegląd religijny.

Nowe przejawy prześladowania w Meksyku.— Rosja sowiecka a Meksyk. — Rocznica śmierci F. Brunetière'a. — Jego droga do Kościoła.

W Meksyku dotąd ani śladu zmiany w stosunku do Kościoła. Prześladowanie w całej pełni. Do dotychczasowych jego przejawów przybywa nowy: — wykonywanie ustawy ograniczającej liczbę duchowieństwa dla poszczególnych stanów. Jest ono pasmem brutalnych gwałtów, jak całe rządy masońskiego prezydenta Callesa.

Oprawcy nie są jednak pewni swej sprawy. Świadczy o tem łatwość, z jaką wpadają w szał na wieść, jakoby tu i ówdzie miało się zanosić na „bunt" przeciw rządowi.

W Durango z powodu plotki o rzekomych konspiracjach katolików, zarządzono aresztowanie wszystkich księży katolickich i spędzenie ich do jednego obozu koncentracyjnego. (Zupełnie, jak za czasu wojny postępowano z „podejrzanymi" o nieprawomyślność). Biskupów zaś pod eskortą wojskową przyprowadzono do stolicy, aby ich „łatwiej było pilnować".

W Izbie deputowanych zaś najgwałtowniejszy z pomniejszych Neronów, poseł Morones, w związku z temi aresztowaniami, oświadczył, że, jak tylko pierwszy strzał rewolucjonistów padnie, spadną w tej samej chwili głowy wszystkich w państwie księży.

Nie dziw, że oburzenie cywilizowanego świata na Callesa i jego rząd rośnie. Podobno meksykański poseł w Berlinie donosił swemu rządowi, że „surowe wykonywanie konstytucji" przez Callesa grozi Meksykowi utratą sympatji w całej Europie. Być może!

Jedno tylko państwo przez swojego przedstawiciela wyraziło Callesowi swoje uznanie i nawet — podziw. Państwem tem — jak się nie trudno domyśleć, — Rosja sowiecka.

Jej poseł w Meksyku, Stanisław Pietrowski, opuszczając niedawno swoją placówkę, ogłosił w pismach swój pogląd na stosunki kościelno-polityczne w Meksyku. Wyraziwszy uznanie Callesowi za rozpoczęcie „wielkiego dzieła" i zapewniwszy go o sympatjach rządu sowieckiego, stwierdził, że obecni władcy Moskwy z zainteresowaniem śledzą rozwój wypadków. „Meksykański bowiem rząd — pisał — w sprawach religijnych poszedł za wzorem rządu sowieckiego i wstępuje w jego ślady. Nie zrobił on nic innego, jak tylko to, co się stało w Rosji od chwili, kiedy zapanował dzisiejszy kierunek polityczny".

Te komplementy bolszewickiego posła, wtrącającego się brutalnie w wewnętrzne sprawy państwa i obrażające uczucia religijne jego obywateli, stanowią pewnego rodzaju „pendant" do powitania go, kiedy obejmował swoje stanowisko. Przybywającego posła bolszewickiego witał wówczas Calles zarządzeniem „święta narodowego" z tej okazji.

Niema się co dziwić obustronnym sympatjom. Czego innego nie można się było spodziewać... Może jednak ten szczegół pohamuje zapały dla Callesa w organach przynajmniej naszej P. P. S., tak często potępiającej system gwałtów w Rosji sowieckiej!

* * *

Francja katolicka przypomniała sobie w tych dniach jeden z najświatlejszych swoich umysłów, znakomitego Brunetière'a, który zmarł przed dwudziestu laty późną jesienią. Nazwisko to o światowej sławie przeszło do historji odrodzenia religijnego Francji i przypomina człowieka, który się dla niego bardzo zasłużył.

Wychowany w szkole pozytywizmu, był Brunetière obcym katolicyzmowi, nigdy jednak nie zeszedł na poziom Stendhala, Zoli, czy Renana. Zbyt był objektywnym umysłem, by walczyć z religją, która wystarcza filozofom, i zbyt krytycznym, by nie widzieć, że walka z „klerykalizmem" katolickim pokrywa najczęściej egoistyczne, uboczne interesy. Był tylko obcym religji.

Do katolicyzmu szedł z daleka więc. I szedł powoli! Nie tak, jak inni współcześni mu wielcy konwertyci, których łaska Boża w jednej zmieniała chwili. Wypracowywał — w dosłownem znaczeniu — swoją religijność. Nie mniej była ona silną i wierną i stałą.

Ukończeniem tej drogi do katolicyzmu była słynna jego wizyta u Leona XIII w roku 1895, z której zdał sprawę w entuzjastycznym artykule w „Revue des deux mondes". Rozmowa z Ojcem chrześcijaństwa, — wymiana myśli z Papieżem, który był ponadto filozofem i socjologiem, — nietylko zakończyła drogę Brunetière'a: ona go zrobiła prawdziwym apostołem, apologetą katolicyzmu.

Rzecz ciekawa, że — jak to w „Vie catholique" podkreśla uczeń i przyjaciel wielkiego krytyka literackiego, Giraud, — Brunetière'a przyprowadziła do katolicyzmu nie metafizyka katolicka, jak Boutroux, — ani liturgja, jak Huysmans'a, — ani etyka, jak Bourget'a, — ani mistyka, jak Paul Claudel'a, ale — socjologja. Szukał przez kilkadziesiąt lat swego życia odpowiedzi na pytanie, co jest najpewniejszą ostoją prawa, moralności publicznej, sprawiedliwości społecznej. Widział ją najpierw w teorji Darwina, potem w filozofji Schopenhauera. W 46-tym roku życia, kiedy się człowiek rzadko już zmienia, doszedł do przekonania, że prawdę społecznego życia ma katolicyzm tylko, i że się sam dotąd mylił. Nawróciły go — podnosi Giraud — społeczne encykliki Leona XIII.

W ślad za katolicką socjologją przyjął i dogmatykę katolicką i etykę... Bo, jakkolwiek różnemi drogami zbliżają się dusze do katolicyzmu, zawsze jednak kończą na Prawdzie objawionej, na dogmacie, jeśli nawrócenie ma być szczere i pełne.

„Vie catholique" zapowiada rychłe wydanie monografji o Brunetière, dotyczącej tych właśnie przemian duchowych największego krytyka literackiego Francji z końca 19 wieku.

Pejot

Sursum corda!..

(W odpowiedzi K. H. Rostworowskiemu na wiersz p. t. „Cyt...").

W Twym wierszu każde słowo: grot boleści...
Wyrzut sumienia... głaz, co serca tłoczy...,
Chcesz-li być gońcem nieszczęśliwych wieści
I w czas zaranny, w zórz pierwszej roztoczy,
Gdy jeszcze wiosna oddechem szeleści,
Chcesz łzami nasze pozapalać oczy,
Abyśmy jako żałobne gromnice
Stali — ku Polsce obróciwszy lice?...

O! sursum corda! Zmartwychwstania święto
Jeszcze trwa: Chrystus narodów się budzi
I z wieżyc jeszcze chorągwi nie zdjęto!!
Dziś nam aniołów trza w gromadach ludzi,
Kiedy się Ciała i Krwi Pańskiej jęto —
Więc niech Cię półmrok przedednia nie łudzi,
Bo jeszcze dzisiaj w słońcu, co zaświeci,
Przyjdą przed kościół kapłani — poeci!...

Tyś jest jak jeden z tych, co drzwi kościołów
Winni otworzyć sercem... — czeka rzesza —
Szczęśliwy, kto dziś śladem apostołów
Naród swój bliski zwątpieniom — pociesza
I wiarą krzepi go u Pańskich stołów,
A kiedy kruszy sumienie — rozgrzesza!
A kiedy grzesznych zbawia — życiu służy!
A kiedy żywot niesie — sławę wróży!...

Nie wierzę, aby inne słońce było
Jak to, co pali się w sercach poetów —
Więc sursum corda! ból stanie się siłą,
Zbuduje gmachy granitowych grzbietów
I żywot zbudzi nad głuchą mogiłą,
Ducha i serce żywe — u szkieletów!...
Młodość, co myśli zmienia w błysk oręży,
A słońce w puklerz, ta młodość — zwycięży!

Jeszcze świt... jeszcze z łąk nie zeszła rosa...
W słońcu sen stanie się szczęśliwą jawą —
U katedralnych dźwierzy dziewka bosa,
Mieszczuch, robotnik, chłop, każdy ma prawo
Nieść Polsce serce, Monstrancję w niebiosa!
Jeno kapłani, co przyjdą ze sławą,
Otworzą kościół swojem sercem młodem,
Grób, co był Konrad zamknął przed narodem!

Więc sursum corda! wróci ku nam — ona!
Z nią rozkochani w świętościach poeci
Jak zapalonych gwiazd zamieć szalona...
Oto przed nami Polska wolna świeci:
Młodość chorągwie chwyciła w ramiona!
Młodość-kwiat żywy na trumnach stuleci!
Młodość-zwycięstwo przez czyn apostolski:
W wielkiej Miłości obóz wielkiej Polski!!...

25/XII. 1926. ANTONI WAŚKOWSKI.

Coudenhove-Kalergi chce Pomorze oddać Niemcom

„Pacyfikacja" Europy kosztem Polski.

Hr. Ryszard Coudenhove-Kalergi, twórca głośnej „Unji Paneuropejskiej", ogłosił w „Neue Freie Presse" artykuł o sposobach uniknięcia wojny. Między najważniejszemi ogniskami konfliktów międzynarodowych wymienia Wilno i Gdańsk. Litwa czyha na sposobność zdobycia Wilna, swej dawnej stolicy, a **korytarz pomorski jest nożem, rozcinającym żywe ciało Niemiec.** Otóż te dwie kwestje należy rozwiązać razem, nie każdą z osobna. Coudenhove wyobraża sobie to w ten sposób: Polska i Litwa odnawiają dawną unję, która oba państwa łączyła przez kilka wieków. Litwa otrzymałaby autonomję na wzór Irlandji. **Obszar Litwy powiększyłby się o okręg wileński** pod warunkiem wzajemnego poszanowania mniejszości narodowych. A potem **Polska, która** otrzymałaby w ten sposób dostęp do morza przez Kłajpedę, **oddałaby Niemcom korytarz jako rekompensatę.** Niemcy urządziłyby w Gdańsku port wolny dla Polski i przystąpiłyby do sojuszu francusko-polskiego, gwarantując granice Polski przeciw każdemu napastnikowi. Wreszcie i Rosja skorzystałaby coś na tem; mianowicie otrzymałaby port wolny w Libawie.

Są to oczywiście zupełnie nieszkodliwe rojenia. „Unja Paneuropejska" o granicach Polski nigdy decydować nie będzie. Ani Coudenhove, ani Kurt Hiller, który niedawno w „Berliner Tageblatt" domagał się likwidacji korytarza, nie obalą ani jednego kopca granicznego. Ale nie należy tych głosów lekceważyć. Są one dowodem, że niemiecka propaganda za rewizją Traktatu Wersalskiego święci triumfy. Opinja Europy liczy się coraz więcej z ich żądaniami. A my musimy stwierdzić, że pacyfistyczno-humanitarna frazeologja p. Skrzyńskiego nie przekonała nawet pacyfistów o nienaruszalności naszych praw do Pomorza.

Niemiecka ofenzywa dyplomatyczna przeciw naszym kresom zachodnim trwa. Dużo jeszcze czasu upłynie, zanim Niemcy postawią swe żądania jasno i kategorycznie. Już teraz jednak trzeba się przygotowywać do odparcia ataku. Społeczeństwo polskie powinno żądać, by rząd baczną uwagę zwrócił na województwa zachodnie, które niestety w chwili obecnej nie mają w rządzie swego reprezentanta.

—oOo—

Na rozstajnych drogach.

Redakcja „Głosu Narodu" zwróciła się do b. ministra i jednego z przywódców P. S. L. „Piasta", Dra Władysława Kiernika, z prośbą o wypowiedzenie swej opinji o niedomaganiach naszego organizmu państwowego i widokach jego naprawy. P. Kiernik nadesłał nam uprzejmie następujące uwagi:

Zadania odrodzonej państwowości polskiej były i są podwójnie trudne. Budować musimy swe państwo na gruzach trzech państw, trzech systemów prawnych, a nawet różnych systemów politycznych. A budować je musimy na przełomie dziejów, gdy wielka wojna narodów, państw, wojna światowa — zburzyła podstawy polityczne i gospodarcze Europy.

Ludzkość, wypchnięta z ustalonych przed wojną torów i sposobów współżycia straszną katastrofą dziejową — szuka nowych dróg, nowych podstaw życia.

Wstrząśnienia i przesilenia, których świadkami jesteśmy, są naturalnym objawem kataklizmu wojennego.

Zagadnienia politycznej i gospodarczej budowy czy odbudowy, naprawy ustroju państwowego, systemu rządzenia nie są już tylko przedmiotem naukowych dociekań i badań uczonych, mężów stanu czy rządzących — ale poruszają masy, przeważnie jednak nie zdające sobie sprawy z istoty tych zagadnień.

Dla mas, wykolejonych z normalnego, choć niedoskonałego trybu życia, pracy i zarobkowania z przed wojny, dla mas głodnych, zbiedzonych nie odgrywa często roli kwestja, czy lepszą jest monarchja czy republika, demokracja czy dyktatura. Spór, który na ten temat wiodą ludzie, prasa, stronnictwa czy parlamenty — jest dla mas tych niezawsze zrozumiały. Jak podstawą wielu wstrząśnień, przewrotów jest nędza i niezawodowolenie — tak i programem, a raczej hasłem mas jest: **niechaj rządzi kto chce, byle rządził dobrze.** A dobre będą w pojęciu mas te rządy, które potrafią cierpiącej i wyczerpanej ludzkości przynieść poprawę jej bytu, ustalenie stosunków gospodarczych, ład i porządek.

O tem winni pamiętać ci, którzy czują się odpowiedzialnymi za losy państw i narodów. A pamiętać winni tembardziej, że zawody i rozczarowania są ciągłym „chlebem codziennym", że niecierpliwość mas pozwala popychać je często najmniej odpowiedzialnym w kierunkach dla samych mas — a więcej jeszcze dla państwa i narodu zabójczych.

Nasze społeczeństwo, nasz naród nie jest pod tym względem rożnym od innych. Gorzej jest, że u tych, którzy mienią się być powołanymi do kierownictwa budowy państwa wre walka o różne systemy tej budowy, o różne formy rządów. Niemal każde stronnictwo, a także mężowie stanu rzekomo nie opierający się na stronnictwach, mają swoje odmienne poglądy i zalecają swoje lakarstwa.

Wszak mamy nietylko stojących na gruncie Konstytucji zwolenników republiki i demokracji, ale także zdecydowanych monarchistów, faszystów, a nie brak też wyznawców dyktatury, czyto jednostki, czy partji lub klasy.

Co jeszcze gorsze, to fakt, że wielu z tych, którzy rządzą lub chcą rządzić, nie mają wcale ustalonego pod tym względem poglądu i tak dobrze mogą być dzisiaj republikanami, jak jutro monarchistami.

Przecież nawet trudnoby było z całą pewnością powiedzieć, **jakim jest obecny system rządzenia w Polsce.** Jest republika, bo jest głową państwa wybrany prezydent i Sejm z senatem, jako przedstawicielstwo narodu. Ale Sejm pozbawionym jest faktycznie istotnego znaczenia, raz dlatego, że nawet władzę ustawodawczą oddał rządowi i z nielicznymi wyjątkami (sprawy samorządowe) nie zajmuje się pracami ustawodawczemi, powtóre, że drugie istotne prawo parlamentu, prawo kontroli rządu jest iluzorycznem w praktyce (poza rozpatrywaniem budżetu).

Jest publiczną tajemnicą, że Sejm nie może w obecnych warunkach, zmienić rządu — bo przeciwstawia się mu inna wola, oparta na sile fizycznej, która pozwala wolę parlamentu ignorować.

Coprawda, pojęcia demokracji, republiki, monarchji, czy parlamentaryzmu są u nas często nazbyt prostolinijnie traktowane, mimo, że nie muszą one wszystkie wzajemnie się wykluczać. Można być zwolennikiem parlamentaryzmu, a zarazem monarchji.

Z drugiej strony często ci, którzy najwięcej krzyczą o demokracji, nie uznawali zasady i woli większości, która przecież jest istotą demokracji.

To też, gdy chodzi o budowę racjonalną, o rzetelną naprawę państwa, należy uprzątnąć przedewszystkiem to rupiecie pojęciowe, które wprowadza zamięszanie. Trzeba też wiedzieć, czego się chce. A musi się pamiętać o tem, że nawet najidealniej skonstruowany system ustroju państwowego i forma rządów nie są celem same dla siebie — lecz środkiem do właściwego celu budowy państwa na racjonalnych i trwałych podstawach, odpowiadających potrzebom i naturze społeczeństwa, mogących zapewnić narodowi warunki rozwoju jego sił materjalnych i duchowych, uporządkować jego stan gospodarczy i uczynić go zdolnym do obrony swej wolności i niepodległości.

Niewątpliwem jest, że jak z jednej strony konieczną jest silna władza wykonawcza, oparta na zaufaniu większości narodu, tak niemniej konieczną **jest kontrola tej władzy przez parlament**, będący zarzem źródłem prawa. Bez tej kontroli, bez odpowiedzialności władzy wykonawczej wobec przedstawicielstwa narodu — rządy zwłaszcza przy monarchicznym ustroju państwowym — stają się rządami biurokracji, nie liczącej się często z istotnemi potrzebami i zadaniami państwa i ludności. Dlatego jesteśmy bezwzględnymi **zwolennikami republiki i parlamentaryzmu.**

Parlamentaryzm jednak zbudowany na fałszywych podstawach — przeradza się w rządy partyi i klik i przestaje spełniać swe zadania, jako źródło władzy kontroli i prawodawstwa, jeśli nie odpowiada istotnym wymogom demokracji, t. j. woli większości narodu, jeśli rozszerzać chce swe zadania przez mięszanie się w zakres egzekutywy, t. j. władzy wykonawczej.

Dlatego stojąc na gruncie demokracji uważamy za konieczne ścisłe **rozgraniczenie władzy wykonawczej i parlamentu** — oraz przeprowadzenie takiej **ordynacji wyborczej**, którąby zapewniała ujawnienie się woli większości narodu i nie przekreślała tej woli przez fałszywie pojętą demokrację, chcąc zapewnić najmniejszym odłamom opinji społeczeństwa reprezentację w parlamencie. Doprowadzona **do absurdum proporcjonalność — jest źródłem anarchji i niemocy parlamentu.** Proporcjonalność ma rację bytu, gdy chodzi o obronę mniejszości narodowych przed zmajoryzowaniem — jest szkodliwa, gdy ma w łonie własnego narodu paraliżować wolę większości.

Byłoby nierozsądnem twierdzić, że tylko monarchja lub dyktatura zapewnia silny rząd. W monarchicznej Anglji król jest raczej reprezentantem państwa, w demokratycznych i republikańskich Stanach Zjednoczonych władza prezydenta jest istotną. Monarchów we Włoszech i Hiszpanji wyręczają faktycznie dyktatorzy. Dyktatura jest związana z osobą i dlatego przejściową. Dyktatura Mussoliniego pozatem jest wyrazem zorganizowanej większości narodu. Mussolini dokonał marszu na Rzym, gdy miał we wszystkich szczegółach opracowany program polityczny i gospodarczy, który bezzwłocznie zrealizował.

W Polsce **pracę naprawy Rzeczypospolitej dokonać musi cały naród** — a przynajmniej jego większość świadoma celu i dróg.

Przewrót majowy zadania tego nie spełnił. Chwilowa przewaga fizyczna i osłabienie przy jej pomocy parlamentu — nie jest uzdrowieniem ustroju państwowego. Zmiana rządu pod naporem nawet tak osłabionego Sejmu była tego wyrazem.

Zamachy stanu, które są pogwałceniem prawa, a przez to podważają poczucie praworządności, tej podstawy istnienia każdego państwa, mogą znaleźć usprawiedliwienie historji, jeśli przynoszą naprawę organizmu państwowego. Rząd t. zw. „sanacji moralnej", która była i pozostała pustym dźwiękiem — ograniczył się w żądaniach zmiany Konstytucji do częściowego tylko wzmocnienia władzy wykonawczej, a i tę przeprowadził przy pomocy większości parlamentu, przeciw której przewrót był dokonanym. Nie dotknął nawet kardynalnego zagadnienia — naprawy ustroju parlamentarnego i mimo pretensji do miana rządu silnego zrzekł się inicjatywy w sprawie zmiany ordynacji wyborczej. Cofnął się bowiem przed stanowiskiem mniejszości Sejmu, uważającej utrzymanie obecnej ordynacji wyborczej za gwarancję partyjnego stanu posiadania. Bo to jest istotną cechą obecnego rządu i ironią jego losu: w dziedzinie gospodarczej kontynuuje dobre poczynania i zasady rządu większości parlamentarnej (co jest rządu tego zasługą) — w dziedzinie politycznej konserwuje złe zasady lewicy polskiej (co w znacznej mierze wartość tamtej pracy czyni połowiczną).

Kto inny przeto całą konieczną pracę wykonać musi! **Władysław Kiernik.**

Dwoistość pokoju genewskiego.

Gdy po zakończeniu wojny światowej zwycięskie państwa przystępowały do układania warunków pokoju, dominowała nad wszystkiem myśl, aby nowemu przelewowi krwi, podobnemu do tego ostatniego, raz na zawsze zapobiec. Z nadmiaru strasznych klęsk i strat, z nadmiaru nieszczęść, które niemal każdą nawiedziły rodzinę, zrodziła się myśl, by ideę pokoju, opartą o bezwarunkowe uznanie nietykalności drugiego państwa, postawić na czele wszystkich idei miedzynarodowych i szczególną otoczyć pieczą. Każde państwo dobrej woli miało swoją cząstkę tej idei pokoju, w swej najzupełniejszej czystości, złożyć do wspólnej urny w Genewie, a kapłani tychże państw mieli ją wspólnym kultem otaczać i strzedz od zagrożenia z którejkolwiek strony.

Kolejno coraz więcej państw przyłącza się do Genewskiego wyznania wiary składając swoją cząstkę idei pokojowej. Idea pokojowa rosła, urna się napełniała. Wreszcie zgłasza swój akces państwo, które jako swój przyczynek do wspólnej idei, pokój warunkowy ofiaruje, pokój zaprawiony zastrzeżeniami. Wydaje się, że ta propozycja, naruszająca czystość ściśle strzeżonej idei pokoju, przyjętą być nie może. A jednak kongregacja genewska się zgadza na ustępstwo ze samj zasady, pod warunkiem utrzymania jedynie formy. Dzieli ideę pokoju na jedną część o pierwotnej czystości, i drugą zaprawioną zastrzeżeniami. Pierwszą przeznacza do **zabezpieczenia** pokoju na zachodzie Europy, druga ma być użytą przy **targach** o pokój na wschodzie i w centrum Europy.

Wojna światowa niewiele wielkich charakterów zrodziła, a dużo charakterów złamała. Zrodziła oportunizm, zawsze gotów do ustępstw nawe kosztem zasad. Zrodziła tendencję ogólną, załatwiania dużych problemów zapomocą małych środków, do załatwiania tymczasowego, bez patrzenia się w dal. Ten nałogowy oportunizm musi najzgubniejsze zrodzić skutki.

Naród Polski ma obowiązek donośnego głosu przestrogi i oświadczenia światu, że wniósłszy swą cząstkę na rzecz idei pokojowej w pełnej czystości do Genewy, targów kosztem zasady nigdy nie uzna, że więc liczenie na jakiekolwiek ustępstwa od zasady z jego strony niechybnie do nowej prowadzi wojny. Trzeba tą przestrogę tak często powtarzać, aż świat w jej słuszność uwierzy, a inne państwa dobrej woli do tego głosu się przyłączą. W takiem położeniu milczenie nie jest dozwolone. A równocześnie musimy podwoić czujność, skupiać się i jednoczyć, oraz wszyskiemi siłami pracować! **Gen. Stanisław Haller.**

Z dziedziny przyrody i techniki.

Ropa naftowa.

Historja przemysłu ropy. — Jej światowa produkcja. — Jak ropa powstała? — Wydobywanie, przeróbka i zużytkowanie ropy. — Gaz ziemny i wosk ziemny.

Ropa naftowa, czyli olej skalny, jest obok węgla najważniejszym surowcem, dostarczającym nam energji mechanicznej i świetlnej. Rozwój automobilizmu i awjatyki, doprowadzony w ostatnich latach do niebywałych rozmiarów, wywołały ogromne zapotrzebowanie płynnych materjałów popędowych, będących przetworami ropy naftowej. Jakkolwiek ropa znaną była oddawna, bo już w V. wieku przed Chr., Herodot opowiada o studni w Zakynthos na wyspie Zanthe, dostarczającej „wody słonej wraz z olejem skalnym", to należyte wyzyskanie wszystkich składników ropy stało się możliwem przez postęp badań naukowych dopiero w drugiej połowie XIX w. Pierwsze próby przeróbki, czyli destylacji ropy, w celu otrzymania z niej nafty, pochodzą z Małopolski z r. 1816. Na Kaukazie (który przed wojną pokrywał 22% produkcji światowej) powstała pierwsza destylarnia ropy w r. 1823, zaś w Ameryce po raz pierwszy przedestylował ropę Siliman w r. 1833.

Po tym okresie prób nastąpiła przerwa na lat 20. Dopiero po odkryciu w Małopolsce Wschodniej większych źródeł tego surowca w r. 1853, rozpoczął się nieprzerwany rozwój przemysłu naftowego. Za Małopolską poszła w r. 1859 Ameryka Północna, a następnie w r. 1865 Kaukaz ze swojemi potężnemi źródłami ropy.

Światowa produkcja ropy wynosiła w roku 1922 przeszło 100 miljonęw ton. Z tego przypada na Stany Zjednoczone A. P. 71 i pół miljona, na Meksyk około 24 miljony, na Rosję około 4 i pół miljona, na Indje holenderskie, Rumunję i Polskę po 660.000 ton.

W światowej produkcji ropy, podobnie, jak i węgla, stoją Stany Zjednoczone dzisiaj na pierwszem miejscu. Jeżeli konsumcja ropy, względnie jej przetworów, będzie w tem tempie trwała, to fachowcy przepowiadają, że za lat 100 wyczerpią się zapasy, obecnie eksploatowane. Tym pesymistycznym poglądom przeciwdziałają po części odkrywane co pewien czas nowe źródła ropy, to jednak, niestety, nie są zbyt liczne i mają za szczupłą produkcję w stosunku do ogromnego zapotrzebowania. Dlatego też jesteśmy dzisiaj świadkami gorączkowych poszukiwań, a nawet targów politycznych o roponośne tereny.

W Polsce leżą tereny naftowe wzdłuż Karpat od Gorlic aż po granicę rumuńską. Tereny te przedłużają się następnie w terytorjum rumuńskie wgłąb Bukowiny i Mołdawji. Najbogatsze kopalnie mamy w zagłębiu Drohobycza. Produkcja tego okręgu stanowi 75% produkcji całego kraju. Pozatem ropa występuje w okręgu Jasła i Stanisławowa. W Stanach Zjednoczonych bogate źródła naftowe znajdują się w kilku stanach, np. w Pensylwanji, Ohio, Virginji, Indiana, Kansas, Texas i t. d.

Kwestja powstania ropy nie jest do dnia dzisiejszego rozstrzygniętą. Jedni uczeni, np. Höfer i Buch dowodzą, że ropa powstała przez rozkład tłuszczów zwierząt, które żyły w morzu, w dawnych epokach dziejów ziemi, pod wpływem silnego ciśnienia i ciepła w jej głębi. Teorję tę potwierdził Engler w r. 1888, albowiem udało mu się przez destylację tranu rybiego otrzymać związki chemiczne, przypominające niektóre produkty z ropy naftowej. Inni uczeni znów twierdzą, że nie zwierzęta, ale rośliny morskie przyczyniły się do wytworzenia ropy. W każdym razie zgadzają się wszyscy, że ropa jest pochodzenia morskiego, za czem przemawiają fakty, że w pokładach roponośnych znajdują się zawsze resztki morskich ustrojów, jak szkielety ryb, muszle i t. p. Czy jednak do powstania ropy przyczyniły się zwierzęta, czy rośliny morskie, trudno twierdzić z całą stanowczością.

Ropa przedstawia się jako ciecz barwy brunatnej lub czarnej, o charakterystycznej woni. Z punktu widzenia chemicznego jest mieszaniną licznych związków, zwanych organicznymi, przeważnie jednak związków węgla z pierwiastkiem wodorem, czyli t. zw. węglowodorów.

Wydobywamy ją z ziemi z głębokości wynoszącej często ponad 1.000 m., sposobem wiertniczym. W tym celu buduje się w miejscu, w którym ma być zrobiony otwór wgłąb ziemi drewnianą wieżę w kształcie piramidy, wysoką na 25 m. Na wierzchołku tej wieży znajduje się rolka, przez którą przechodzi gruba lina żelazna. Do liny przywiązuje się świder z najlepszej stali, z hartowanem, tępem ostrzem. Pomiędzy świdrem a liną umieszcza się żerdzie żelazne, których ilość zwiększa się w miarę pogłębiania otworu, a których elastyczność wraz z t. zw. „nożycami", do świdra przymocowanemi, wpływa na silniejsze uderzenia świdra i odskakiwanie po uderzeniu od ziemi. Ruch świdra w dół i do góry osiąga się przy pomocy maszyny parowej. Świder uderza w ziemię i jednocześnie obraca się, przez co robi się otwór okrągły, aż nareszcie dobija się do warstwy roponośnej i wtedy, jeśli źródło jest obfite, następuje wytrysk ropy, lub też, jeśli nie jest obfite, trzeba pompować ją na powierzchnię ziemi i rurami rozprowadzać do rafinerji, lub stacji kolejowej, dla transportu, do przeróbki.

Zastosowanie ropy w przemyśle jest bardzo rozległe. W stanie surowym służy niekiedy jako materjał opałowy. Ten jednak sposób jej zużywania nie jest racjonalnym. To też przerabia się ją na szereg przetworów, które się różnią własnościami, a mają zastosowanie do rozmaitych celów. Główny zabieg stosowany do przerobu, nazywa się destylacją. Polega ona na ogrzewaniu ropy w kotłach do temperatury 150° C., 300° C. i wyżej; przyczem ona wrze i wydzielają się jej składniki w postaci par, które przez oziębianie skraplają się, czyli zamieniają na płyny w odpowiednich aparatach. Do 150° C. odbieramy pary, które skroplone dają t. zw. benzyny surowe. Od temperatury 150° C. do 300° C. otrzymujemy naftę; to co wrze w temperaturze ponad 300° nazywamy olejami średniemi lub ciężkiemi. — Te produkty poddaje się ponownej destylacji, oczyszcza chemicznymi sposobami od domieszek, a rezultatem tych zabiegów w rafinerji jest otrzymanie różnych gatunków benzyn, eteru naftowego, nafty i t. d., które mają bardzo rozmaite zastosowania w przemyśle. Z przeróbki ropy uzyskuje się także wazelinę, stos

60-a lista łańcucha prasowego

na fundusz propagandy „Głosu Narodu".

P. TEODOR KOPCZYŃSKI, Kraków, 5 zł.

KS. STANISŁAW ŚLIWA, Zassów ad Czarna, wezwany przez ks. Jana Łoniowskiego, przesyła 5 zł.

P. FRANCISZEK ŻÓŁCIAK w Skomielnej czarnej, wezwany przez ks. Augustyna Jarosza, składa 3 zł. i zaprasza do złożenia dowolnych kwot pp. Mieczysława Targowskiego z Tokarni, dr. Kazimierza Wojakiewicza właściciela dóbr w Skomielnej czarnej (zamieszk. w Radrożu poczta Horyniec), ks. kanonika Stanisława Janiczaka w Wadowicach i p. kierownika Pająka w Kszczonowie poczta Lubień.

KS. FRANCISZEK DWORAK z Rogowa, przesyła 18 zł., które na łańcuch prasowy „Głosu Narodu" złożyli Księża Książnickiego Dekanatu (Kieleckie): ks. M. Landański z Koszyc, ks. Fr. Sieradzki z Rachwałowic, ks. St. Bielicki z Przemykowa, ks. J. Duda-Dziewierz z Książnic, ks. J. Machejek z Bobina, oraz zapraszają pozostałych do łańcucha: ks. Ant. Marszałka z Opatowa i ks. Jana Syrkiewicza z Korczyna Starego.

KS. F. SUMA w Milowicach p. Sosnowiec, wezwany przez ks. Dobrowolskiego, składa 5 zł.

KS. WŁADYSŁAW ROBOTA w Gierałtowicach p. Knurów, 5 zł.

KS. ANTONI CHORĄŻAK, prob. w Żabnic, 5 zł.

KS. FR. SZUBA, Zagórze p. Dąbrowa Gór. składa 5 zł. i zaprasza ks. Stanisława Ciempkę ze Strzemieszyc i ks. Wł. Serwatkę.

KS. DR. WŁAD. VRANA, Kraków, składa 5 zł. i zaprasza ks. prob. Franc. Walę i p. Krokównę Janinę z Gierałtowic p. Zator, pp. Miterzankę Helenę i Jadwigę. Podgórze. Łagiewnicka 12, jakotęż p Helenę Bilczewską w Starej wsi ad Wilamowice.

KS. WIDŁAK, Wiślica, składa 5 zł. i zaprasza p. dr. Granicznego w Wiślicy.

—oOo—

Na ziemiach Rzplitej.

Bezrobocie wzrasta!

W trzecim tygodniu grudnia liczba **bezrobotnych w Polsce uległa dalszej zwyżce o 8.150 osób, dochodząc do 228.000 osób pozbawionych pracy.** Szczególnie silny wzrost bezrobocia ujawnił się w przemyśle metalurgicznym (2.400 osób) i w przemyśle budowlanym (1.200 osób). Najsilniejsze natężenie bezrobocia ujawniło się w okręgu bydgoskim, gdzie wzrosło ono o 1.500 osób.

„Gazeta Warsz. Por." służy dowodami.

Redaktor „Gazety Porannej Warszawskiej" został pociągnięty do odpowiedzialności przez dowódcę okręgu Warszawa, z powodu akcji prasowej, która przez „Gazetę Warsz. Por." była robiona w sprawie napadu na pos. Zdziechowskiego. W szczególności chodzi tu o założenie oficerskiej loży masońskiej. Redaktor „Gazety Porannej Warszawskiej" p. Olszewski oświadczył ze swej strony, że gotów przedłożyć w tej sprawie materjał dowodowy na rozprawie sądowej.

Naczelnik więzienia w więzieniu!

W Sądzie Okr. w Grudziądzu odbyła się tajna rozprawa przeciw naczelnikowi więzienia Strońskiemu, który zniewolił jedną z kobiet, odsiadujących więzienie. Stroński skazany został na 7 miesięcy więzienia.

O malwersacje z listami amerykańskiemi

NA POCZCIE W STRÓŻACH.

W lutym b. r. oficjał poczt. Nowicki wykrył nadużycia z listami amerykańskiemi na poczcie w Stróżach i uwiadomił o tem przełożoną władzę, za co został pobity przez ówczesnego kierownika urzędu Malinowskiego (o czem swojego czasu pisaliśmy). Malinowski zacierał ślady tych malwersacyj w ten sposób, że żalącym się w urzędzie adresatom ograbionych listów, kazał koperty ze śladami otwierania odsyłać nadawcom odnośnych listów do Ameryki. Dzięki zabiegom Malinowskiego śledztwo w tej sprawie ograniczono tylko przeciw asyst. Orłowskiemu, którego trybunał sądu przys. w Nowym Sączu 6 grudnia 1926 r. uwolnił od winy i kary.

Dyrekcja Poczt zastosowała do Malinowskiego jedynie karę przeniesienia jako siły pomocniczej do innego urzędu.

ZDERZYŁY SIĘ DWA POCIĄGI TOWAROWE W RYBNIKU NA ŚLĄSKU, wpadłszy na siebie z dwu przeciwnych stron. 11 wagonów z węglem uległo zdruzgotaniu. Straty znaczne. Katastrofa na szczęście nie pociągnęła ofiar w ludziach. Śledztwo wykaże przyczynę wypadku.

NOWE PISMO ŻYDOWSKIE W JĘZYKU POLSKIM, które ma zająć pozytywne stanowisko wobec państwa polskiego i trzymać się kursu bardziej ugodowego niż warszawski „Nasz Przegląd", — „Dziennik Warszawski" wyjdzie z pierwszym swym numerem 4 stycznia. Zgodnie z zapowiedzią, redaktorem naczelnym „Dziennika Warszawskiego" będzie pos. L. Reich.

SKAZANIE NA ŚMIERĆ PODPALACZA I MORDERCY. Mieszkaniec wsi Bieniewicze pow. lidzkiego, został skazany na karę śmierci za umyślne podpalenie dwóch domów, wskutek czego spaliło się dwoje dzieci, zabudowania i cały inwentarz żywy i martwy. Wskutek nieuwzględnienia prośby skazańca przez Prezydenta, wyrok wykonano.

...waną w farmacji i kosmetyce, dalej parafinę, używaną do wyrobu świec parafinowych. To co zostaje w kotłach nazywa się asfaltem, stosowanym do wyrobu papy, lakierów, do asfaltowania ulic i t. p.

Nakoniec warto zwrócić uwagę na dwa charakterystyczne ciała, które towarzyszą źródłom naftowym, a mianowicie na t. zw. gazy ziemne albo naftowe i na wosk ziemny.

Pierwsze nadają się znakomicie dla celów przemysłowych, do opalania i oświetlania. W Ameryce zużywają tego gazu dla celów przemysłowych blisko 18 miljardów m^3 rocznie. Wyrabiają tam też z niego najlepszy gatunek sadzy do wyrobu czerni drukarskiej.

W okręgu naftowym małopolskim produkujemy przeszło 400 miljonów m^3 tego gazu, który stosowany bywa także do celów przemysłowych i oświetlenia. Niektóre gazy ziemne dają mieszaninę płynną węglowodorów, zwaną gazoliną, która podobna jest do benzyny i służy do tych samych celów.

Najpoważniejsze w świecie kopalnie wosku ziemnego, albo ozokerytu znajdują się w Małopolsce, (w Borysławiu, Wolance, Truskawcu, Dźwiniaczu i Staruni). Roczna produkcja wynosi 500 tonn.

Wosk ziemny przedstawia się jako masa brunatna, która się topi już w 60° C. Pochodzenie tego wosku jest podobne jak i ropy. Po przeróbce chemicznej wyrabiają z niego materjał podobny do parafiny, zwany cerezyną, służącą do wyrobu świec, impregnacji drzewa, do wyrobu pasty, do impregnowania skóry i jako materjał izolacyjny w elektrotechnice.

E. O.

HUMOR.

Obawa adwokata. — Żono! pozamykaj zaraz wszystkie kosztowności i usuń droższe przedmioty. — Czemu, mężu? — Bo złodziej, który wskutek mej obrony został uwolniony, przyrzekł, że mi osobiście za to podziękuje...

Z całego świata.

Młodzież całego świata u Papieża.

Papież przyjął na audjencji 4 tysiące pielgrzymów, którzy przybyli do Rzymu z okazji uroczystości ku czci św. Alojzego i św. Stanisława Kostki. Wśród pielgrzymów znajdują się przedstawiciele szeregu narodów, przyczem najliczniejszą jest grupa polska. Po ceremonji ucałowania ręki, Papież wygłosił w języku łacińskim mowę, w której podkreślił cnoty obu Świętych.

Wyjaśnić tu należy pewne nieporozumienie, jakie wkradło się do tłomaczeń Polskiej Agencji Telegraficznej, która imię S. Luigi tłumaczy popularnie, ale nieodpowiednio i nie ściśle — św. Ludwik. Tymczasem Luigi włoskie znaczy na polskie Alojzy, zaś Lodovico tłómaczymy Ludwik. Imiona te mieszają się zresztą często.

Niemcy muszą wrócić kontrybucję

którą ściągnęli z Antwerpji.

Niemcy, na mocy wyroku niemiecko-belgijskiego sądu rozjemczego, skazane zostały obecnie na zwrot nałożonej w czasie wojny na miasto Antwerpję kontrybucji w wysokości 1-go miljona franków, pozatem zaś na zapłacenie 5 procent od tej kwoty, począwszy od 1 października 1915 r.

OLBRZYMIA POWÓDŹ POWSTAŁA WSKUTEK OBERWANIA CHMUR wyrządziła niepowetowane szkody w stanach amerykańskich Tennesee, Alabama, Missisipi i Kentucky. W falach zginęło 11 osób, a 15.000 ludzi znajduje się bez dachu.

MUSSOLINI JEST ANTYFEMINISTĄ. Zamierza on bowiem wkrótce wydać rozporządzenie usuwające z wyższych klas szkół średnich nauczycielki literatury, filozofji i historji. Dzienniki faszystowskie tłumaczą, że kobiety nie są zdolne w tych dziedzinach nauk wywrzeć należytego wpływu na młodzież.

DWA REKORDY LOTNICZE. Lotnik włoski Passaleva ustanowił nad Lago Maggiore dwa nowe rekordy lotnicze szybkości i wysokości. Osiągnął mianowicie szybkość 190 klm. na godzinę i wzbił się, przy obciążeniu 500 kg., na wysokość 6.137 metrów.

MRÓZ NA KAUKAZIE SPOWODUJE GŁÓD W KILKU POWIATACH. Z Tyflisu donoszą, iż w północnej części Kaukazu ostre mrozy w znacznym stopniu uszkodziły przyszłe urodzaje, niszcząc kilka powiatów. Ludności tych powiatów grozi głód, tak, iż będą konieczne transporty zbożowe z Ukrainy.

Z pod Łańcuta.

Gwiazdka dla dzieci we wsi Soninie.

Tutejsza szkoła, której kierownikiem jest p. Jan Inglot, dała nam już kilkanaście dowodów bezinteresownej pracy grona nauczycielskiego nad młodzieżą szkolną i pozaszkolną, urządzając różne piękne i pożyteczne imprezy, jak jasełka, odczyty, wystawy i t. p. ostatnio nawet gwiazdkę dla naszych dzieci W sali Domu ludowego zebrały się wszystkie dzieci szkolne, rodzice i młodzież pozaszkolna w liczbie około 500 osób. Po pięknem przedstawieniu, na które złożyło się 5 komedyjek, odegranych udatnie przez dzieci szkolne, pojawił się na scenie św. Mikołaj, w otoczeniu aniołków, z darami. Dwieście pakunków, dużo ciast, orzechów i jabłek, przydźwigał św. staruszek z nieba do Soniny. Widocznie grzeczną jest młodzież i dzieci szkolne dobrze się uczą, kiedy św. Mikołaj nie żałował trudu i podarunków.

Zmęczył się dobry przyjaciel dzieci, ale rozdał wszystko i wszystkim. Takiej gwiazdki jeszcze dzieci nasze nie miały nigdy, i wszystkie codzień wspominają św. Mikołaja i aniołów z tkliwością prawdziwie dziecięcą. Należy się uznanie dla całego kierownictwa szkoły za tak szlachetne pojmowanie swojej misji na wsi.

J. N.

—oOo—

Z Kąt na Wołyniu.

O poparcie dzieła dokończenia kresowej świątyni.

Z powodu wielkiego oddalenia od kościoła parafjalnego (do 20 km.) przeszło 3000 Polaków-katolików na terytorjum gm. Szumskiej pow. Krzemienieckiego na Wołyniu, pozbawionych jest możności zaspokajania swych potrzeb religijnych. Dawniej temu zaradzić było trudno, gdyż rząd rosyjski, wiedząc czem jest kościół dla Polaków zwłaszcza na Kresach, nie tylko nie pozwalał budować kościołów, lecz nawet już istniejące konfiskował i zamieniał na cerkwie. Obecnie prawo budowania świątyń mamy i korzystając z tego wzięliśmy się do dzieła. Swoimi siłami zgromadziliśmy potrzebne materjały, lecz dalsza praca rozbija się o brak funduszów, gdyż ludność będąc biedną, prócz dotychczasowych datków i własnej pracy nic więcej już dać nie może. Otóż zwracamy się z gorącą prośbą do Szan. Czytelników „Głosu Narodu" o składanie ofiar na to zbożne dzieło przez Ks. Biskupa w Łucku na imię Komitetu Budowy Kościoła w Kątach, p. Szumsk.

Ks. L. Syzewicz,
wice-dziekan Krzemień.

Pierwsze jasełka.

Pierwszą szopkę Bożego Narodzenia urządził w Greccio w roku 1223 św. Franciszek z Assyżu. Przy pomocy zaprzyjaźnionego szlachcica, który wypożyczył mu wołu, osła i żłóbek, przygotowano w pamiętną noc grudniową, w grocie pobliskiego lesistego wzgórza wsi Greccio, istne Betlejem — Judzkie. Ludność okoliczna, dowiedziawszy się o tej nowej poza kościelnej uroczystości, pozabierała z domów co mogła dla jej uświetnienia i spieszyła nocą z pochodniami i świecami do Jezusowej szopki. Noc cicha i pogodna sprzyjała takiej uroczystości polnej, to też tłumy ludności obległy świetlaną grotę, w której nad dzieciątkiem, złożonem w grobie, pochylały głowy dwa nieme bydlęta. Gdy zaś obok żłóbka stanął kapłan i rozpoczął Ofiarę świętą, podczas której Franciszek jako dyakon odczytał Ewangelję i wygłosił kazanie, wezbrane uczuciem wdzięczności serca, wznosiły okrzyki radości, a bracia śpiewali hymn uwielbienia Boga. Las i skały niosły echa tych radosnych uniesień, daleko poza malutkie Greccio, Bracia Mniejsi zaś idąc w świat, powtarzali je na wszystkich miejscach. I do nas doszły z przybyciem synów Franciszkowych do Polski. Z początku po kościołach, a potem i w teatrach urządzają piękne jasełka na pamiątkę tej tajemniczej Nocy Betlejemskiej.

Z kazania Franciszkowego, który mówił: „Przynajmniej w noc wigilijną powinnoby się na pamiątkę Chrystusa, leżącego w żłobie pomiędzy wołem i osłem, zastawiać wołom i osłom co najlepszą strawę, a nazajutrz winniby bogacze podejmować ucztą biednych"; — mamy w niektórych powiatach Województwa krakowskiego piękny zwyczaj gospodarzy wiejskich, którzy po wieczerzy wigilijnej dają resztki jedzenia z dołączeniem opłatka i miodu swoim bydlętom.

To wzniosłe pragnienia Świętego męża, aby wszystko stworzenie radowało się z narodzenia Pana, znalazło częściowo wykonawców w naszym wiejskim ludzie. Niechże i mieszkańcy miast, przynajmniej w tym roku jubileuszowym spełnią dalsze pragnienie św. Franciszka, dzieląc się resztkami wigilijnego jedzenia z biednymi ludźmi.

J. P.

Ruch wydawniczy.

Nakładem księgarni **„Kroniki Rodzinnej"** ukazała się nowa praca **M. H. Szpyrkówny:** „Maleńka św. Terenia". Tym razem znana autorka dała nam zbiorek utworów poetyckich, osnutych na tle życia św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Okładkę i rysunki w tekście wykonał artysta malarz Lucjan Jagodziński.

—oOo—

Co słychać w Krakowie?

Gdzie pomieścić zbiory Muzeum Narodowego?

Komitet wawelski rostrzygnie, czy oddać Muzeum gmach poszpitalny na Wawelu.

Muzeum Narodowe w Krakowie cierpi nadal na brak miejsca. Cenne dzieła sztuki leżą w magazynach, niszczeją w pakach, rzadko oglądają światło dzienne i to tylko z okazji specjalnych wystaw zbiorowych. Sale Muzeum Narodowego w Sukiennicach, Domu Matejki, Czapskich, Barącza i sali ratuszowej mieszczą zaledwie część eksponatów; wystarczy wspomnieć o rzadkich a niezwykle wartościowych zbiorach p. Jasieńskiego, które czekają lepszych czasów a tymczasem nie są dostępne dla publiczności.

Dyrektor Kopera czynił oddawna starania o budowę gmachu Muzeum Narodowego, jednak dotąd pozostały one bez rezultatu. Projekty budowy „Pomnika Wolności" względnie przebudowy gmachu poszpitalnego na Wawelu na pomieszczenie zbiorów Muzeum Narodowego, spełzły na niczem. Prezydent m. Rolle do którego zwróciliśmy się z prośbą o informacje na jakiej drodze znajduje się obecnie sprawa racjonalnego pomieszczenia zbiorów Muzeum oświadczył: **ciężkie warunki finansowe gminy nie pozwalają na realizację dzieła budowy gmachu Muzeum Narodowego.** Fundacja Corazzy oddająca gminie m. Krakowa duży gmach w Tarnowie mieszczący urzędy pocztowe — na cele muzealne nie mogła być dotąd zużytkowana. Gmina projektowała Ministerstwu komunikacji kupno tego domu, aby pieniądze uzyskane ze sprzedaży obrócić na budowę gmachu muzealnego, jednak Ministerstwo nie zgodziło się na tranzakcję, tłumacząc się trudnościami natury gospodarczej. Naturalnie łatwiej jest rządowi płacić czynsz za zajmowanie budynku w Tarnowie przez urzędy pocztowe, aniżeli wyłożyć kilkaset tysięcy zł. na kupno gmachu. Stanowisko Ministerstwa, uzasadnione względami finansowemi ma jednak ten skutek, że gmina nie może myśleć o innem sfinalizowaniu zapisu Corazzy a tem samem o podjęciu budowy gmachu Muzeum. **Na ofiarność publiczności nie można liczyć wiele z powodu ogólnego zubożenia.** — Według zdania prez. Rollego, sprawę rozwiązałoby najlepiej pomieszczenie zbiorów w gmachu poszpitalnym na Wawelu. Wprawdzie zarząd restauracji zamku królewskiego zajmuje pod tym względem **niewyjaśnione stanowisko,** jednak prezydent spodziewa się, że Komitet wawelski, który zbierze się w Krakowie na swe doroczne posiedzenie **w lipcu 1927 wyda swoją opinję co do oddania gmachu poszpitalnego Muzeum Narodowemu** — a opinja ta będzie niewątpliwie dla sprawy Muzeum przychylna.

MUZEUM NARODOWE BĘDZIE OTWARTE PRZEZ CAŁĄ SOBOTĘ.

W ostatnich dniach zaprowadzono w Muzeum Narodowem w Sukiennicach instalację światła elektrycznego. Instalację prowadzono pod specjalnym dozorem inżynierów i tak je zabezpieczono, aby ewentualne krótkie spięcia nie groziły pożarem zbiorom muzealnym. Jak słychać dyr. Kopera nosi się z zamiarem stałego udostępnienia Muzeum Narodowego dla publiczności w każdą sobotę w godzinach popołudniowych i wieczornych.

Dziś! Dziś! Dziś!

Czytelnicy nasi wiedzą już zatem, co na Balu Maskowym Związku Dziennikarzy Polskich będą mogli ujrzeć. Obecnie należy ich poinformować, jak program balowy wykonany zostanie. Otóż przedewszystkiem dowiedzieć się warto, że

rozdane będą na balu cenne nagrody i premje ogólnej wartości około 2 tysięcy złotych,

przyczem „Królowa karnawału" otrzyma jedwabny szal, malowany ręcznie w rajskie ptaki przez znakomitego artystę p. **Filipkiewicza,** według oryginalnego pomysłu tegoż artysty.

Zaznaczyć należy, iż **rozdawanie nagród odbędzie się na estradzie w sposób uroczysty. Jury artystyczne z pp. Wodzinowskim i Filipkiewiczem na czele, wprowadzi laureatki na estradę po odegraniu przez orkiestrę uroczystej kantaty, specjalnie na ten cel skomponowanej przez p. majora Schreyera,** poczem nagrody zostną wręczone, a następnie dokonane będzie **grupowe zdjęcie fotograficzne laureatek dla „Światowida".**

Do niezwykle cennych i oryginalnych nagród, które w liczbie piętnastu rozdzielone będą wśród pań zaliczyć należy artystycznie wykonane w nowej drukarni „Ilu. Kurjera Codz."

trójbarwne dyplomy.

Czterostronicowe te dyplomy wykonane są barwnym drukiem, na pięknym brystolu, spojonym złotemi sprzączkami i wstążką jedwabną, zakończoną pieczęcią Związku Dziennikarzy Polskich w Krakowie. Na pierwszej stronie znajduje się wielobarwny napis: **„Laureatce konkursu wdzięku i piękności na Dziennikarskim Balu Maskowym w dniu 1 stycznia 1927 roku, w salach Starego Teatru w Krakowie, JWPani N. N. ten dyplom pamiątkowy ofiaruje w hołdzie Komitet Zabawy i Jury artystów".** Poniżej znajdować się będą **autografy:** Prezesa Związku Dziennikarzy, znakomitego dramaturga Karola Huberta **Rostworowskiego,** kierownika całej imprezy balowej red. Ludwika **Szczepańskiego,** i przedstawiciela jury artystów, artysty malarza **Wodzinowskiego.** Na drugiej karcie dyplomu znajdują się krótkie a oryginalne **utwory poetyckie** grona poetów. Ostatnią stronę zdobi piękna winieta, będąca dziełem artystycznem p. Alfreda **Żmudy.** Z uwagi na to, że dyplomów tych wydrukowano tylko 15 egzemplarzy, będą one **„białymi krukami" bibljograficznemi,** co nadaje im specjalną wartość. Niepowszednią nagrodę stanowić będą **kupony na 8 portretów fotograficznych,** dużych rozmiarów, robionych niepowszednim systemem przez zakład fotograficzny p. Józefa **Kuczyńskiego.** Portrety te będą miały wartość nietylko pamiątkową, lecz także artystyczną i będzie urządzona z nich specjalna wystawa. Będą to portrety węglowe, pigmentowe, robione drukiem gumowym, chlorosrebrne, przeważnie rozmiarów 40×50 cm.

Trzy pary pięknych pantofelków balowych firmy „Delka", robione specjalnie w Wiedniu na użytek Komitetu Balowego Dziennikarzy, **stanowi również nęcącą nagrodę.**

LOTERJA FANTOWA

rozporządzać będzie również fantami wysokiej wartości artystycznej i rzeczowej. Więc przedewszystkiem wspomnieć należy **o wielkim obrazie rodzajowym świetnego artysty Wodzinowskiego,** przedstawiającym chłopa polskiego na tle rodzimego pejsażu. Dalej idzie obraz o wysokiej wartości artystycznej **Karpińskiego,** artysty świeżo nagrodzonego przez Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. — Obraz ten przedstawia **„Panie w loży teatralnej".** Prof. Mieczysław **Dąbrowski** pomnożył liczbę cennych fantów swoim obrazem, przedstawiającym **„Pejsaż morski".** Dalej idzie pastelowy **„Partret kobiety" — Turka, „Widok Krakowa"** oraz szereg **karykatur** młodego, a bardzo cenionego artysty p. **Wasilewskiego.** Wśród fantów znajduje się też duży witraż, przedstawiający „Rynek krakowski". Pozatem wśród fantów znajduje się mnóstwo słodyczy, win najlepszej marki, wódek, drogich perfum, przyborów toaletowych i t. p. Nie obojętną też będzie rzeczą dla publiczności **bezpłatne częstowanie czekoladą** w specjalnie skonstruowanym kiosku firmy „Suchard". Gdy przypomnimy, że znajdzie się jeszcze na balu **„pawilon wróżb i czarów" że po raz pierwszy odtańczony będzie przez p. Ralfa** z jego partnerką **nowy taniec „black-bottom",** że w barwnem świetle reflektorów przewinie się przez sale Starego Teatru kwiat publiczności miejscowej i zamiejscowej, to każdy łatwo dojdzie do przeświadczenia, że dzisiejszy Bal Maskowy Związku Dziennikarzy Polskich będzie **wydarzeniem towarzyskiem,** które rzuci swój blask na cały karnawał krakowski.

W dzień Nowego Roku bilety nabywać można do południa w Biurze „Frasy" ul. Karmelicka L. 16, popołudniu zaś od godz. 3 w kasie Starego Teatru.

W Związku z zamordowaniem Mikołaja Piotrowskiego

dozorcy składu drzewa Wachtla przy ul. Kamiennej, aresztowała policja — jak wczoraj donosiliśmy — dwóch robotników składu. Jak się obecnie dowiadujemy, są to **Ludwik i Wojciech Kapustowie,** bracia, z Węgrzyc pod Krakowem. Dozorcę Piotrowskiego znali od dawna, niejednokrotnie prowadzili z nim dłuższe rozmowy, a jak świadkowie podają, Piotrowski zwierzał się przed nimi, że nosi przy sobie stale znaczniejszą gotówkę. Niewątpliwie ta okoliczność pchnęła sprawców do zbrodni. Obaj aresztowani robotnicy byli wczoraj w dalszym ciągu przesłuchiwani przez policję, poczem zostali odstawieni do więzień sądowych pod zarzutem zbrodni morderstwa.

Kraków, 2 stycznia.

Sobota 1: Nowy Rok.
Niedziela 2: Imienia Jezus.
Niedziela 2: Wschód słońca o godz. 7.39. zachód o 15.49.

Z okazji Nowego Roku przesyłamy naszym Prenumeratorom, Czytelnikom, Współpracownikom i wszystkim Sympatykom serdeczne życzenia.

MIANOWANIA W OKR. IZBIE KONTROLI PAŃSTWA. Prezes Najwyższej Izby kontroli zamianował st. radcę pocztowego dr Longina Womelę z Dyr. Poczt i Tel. w Krakowie naczelnikiem Wydziału w Okr. Izbie kontroli w Krakowie. oraz dotychczasowych urzędników okr. Izby kontroli w Krakowie: pom. referenta dra Bolesława Macudzińskiego referentem, zaś rachmistrza Jana Kaganka i Marję Wodiczkównę pom. referenta, z pozostawieniem w krakowskiej Izbie kontroli.

GWIAZDKA U SS. MIŁOSIERDZIA na ul. Warszawskiej 8, dla ubogich będących pod opieką Pań Tow. św. Wincentego à Paulo, wypadła bardzo uroczyście. Dzięki wydatnej pomocy pieniężnej ks. K. Lubomirskiej oraz niestrudzonej pracowitości Sióstr Miłosierdzia, obdarowano 45 ubogich rodzin cieplemi ubraniami, bielizną, struclami i t. d., a dzieci w liczbie kilkudziesięciu piernikami i obrazkami.

OPŁATEK W SOKOLE KRAKOWSKIM. Sokół krakowski urządza w dniu **5 b. m.** doroczną uroczystość Opłatka. Po **wieczerzy,** urządzona będzie zabawa, połączona **z loterją** fantową, której dochód przeznaczony jest na urządzenie boiska do ćwiczeń na torze powyścigowym. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Sokoła codziennie od godz. 5—8 wieczorem do dnia 4 stycznia 1927 włącznie za opłatą 3 zł. od osoby.

DZIECINNA ZABAWA KRÓLA MIGDAŁOWEGO. Sekcja dobroczynna Narodowej Organizacji Kobiet w Krakowie urządza dnia 6-go stycznia o godz. 4 po południu dziecinną zabawę króla migdałowego w salach Szkoły kupieckiej (Pałac Spiski, II p.). Na zajmujący i bardzo urozmaicony program składa się: ukoronowanie króla i królowej, II-aktowa sztuczka p. t. „Bombelek", żywy obraz „obóz indyjski", oraz gry, tańce i zabawy. Organizacja Kobiet zaprasza na tę zabawę członków i gości z dziećmi.

SPÓŹNIONE POCIĄGI. Opóźnienia pociągów zdarzają się ostatnio częściej, niż poprzednio, co jest przyczyną nietylko warunków atmosferycznych, lecz również rozkładu jazdy, wprowadzonego w październiku. Zmiana ta najgorzej odbiła się na komunikacji pociągami pospiesznemi, kursującemi między Warszawą a Krakowem.

ZEZWOLENIE NA NAUCZANIE W SZKOŁACH ŚREDNICH. Ministerstwo oświaty oznajmiło, że będzie udzielało zezwolenia na nauczanie w szkołach średnich ogólno-kształcących i seminarjach nauczycielskich tylko tym kandydatom zawodu nauczycielskiego, którzy mogą się wykazać tymczasowem świadectwem państwowej Komisji egzaminacyjnej, stwierdzającem złożenie egzaminu naukowego, lub kandydatom, którzy posiadają warunki dopuszczenia do egzaminu państwowego na nauczyciela szkół średnich.

WYPŁATA ZAOPATRZEŃ EMERYTALNYCH. W dniach 1 i 2 stycznia przypadają dni świąteczne. Z zarządzenia Dyrekcji poczt i telegrafów wypłata zaopatrzeń emerytalnych i rent inwalidzkich odbywać się będzie, mimo niedzieli, dnia 2 stycznia.

W SPRAWIE STATYSTYKI CUDZOZIEMCÓW W KRAKOWIE. Dotąd Dyrekcja Policji w Krakowie nie mogla podać dokładnej statystyki cudzoziemców, zamieszkałych w Krakowie, gdyż nie posiada ścisłej ewidencji tychże. Obecnie z dniem 1 bm. wchodzi w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o cudzoziemcach, które przewiduje prowadzenie centralnego rejestru cudzoziemców przez Min. Spraw Wewnętrznych, oraz dokładnych ewidencji tychże przez władze administracyjne I. instancji. Wobec tego spodziewać się należy że Dyrekcja Policji przeprowadzi dokładne ewidencje cudzoziemców i wynik jej poda do wiadomości publicznej, co jest bardzo ważnem ze względu na wzrost bezrobocia.

RUCH LUDNOŚCI W PAŹDZIERNIKU: małżeństw zawarto 207, urodziło się 181 chłopców i 174 dziewcząt, zmarło osób 310, przeważnie na gruźlicę i choroby organiczne serca.

DOWÓZ ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCI na wczorajszy targ był bardzo słaby z powodu strasznej pluty i szalonej wichury, utrudniającej dostęp do miasta. Ceny utrzymywały się na poziomie poprzedniego targu.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: po południu: „Betleem polskie", wieczór: „Kapelusz słomkowy".
Niedziela popoł.: „Betleem polskie", wiecz.: „Kapelusz słomkowy".
Poniedziałek: „Kredowe koło".
Wtorek: „Słomkowy kapelusz".
Środa: „Kredowe koło".

REPERTUAR TEATRU POPUL. NOWOŚCI.

Sobota: o godz. 3.30 po poł: Rewja „Jak dziewczątka idą spać" — po cenach operetkowych; o godz. 7.30 wieczór: Rok 1927 Przegląd wszystkich operetek — po cenach podwyższonych.
Niedziela: o godz. 3.30 po poł. „Wesoła wdówka": o godz. 7.30 wieczór: Rewja „Jak dziewczątka idą spać" — po cenach operetkowych.
Poniedziałek: „Wesoła wdówka".
Wtorek: „Wesoła wdówka".
Środa: Rewja: „Jak dziewczątka idą spać" (po cenach zniżonych).

—oOo—

WANDA: „Trędowata".
REDUTA: „Puść go kantem" z Rajmundem Griffithem, Verą Reynolds i Wallace Beery.
NOWOŚCI: „Car Mikołaj II".
BAGATELA: Igo Sym (polski Valentino) i Nita Noldi w „Dziewczątku z Prateru", produkcji wiedeńskiej „Sascha".
SZTUKA: „Nowoczesna Madame Dubarry".
UCIECHA: „Trędowata".
PROMIEŃ: „Siostrzyczka z Paryża".
WARSZAWA: „Buster Keaton bokserem".

—oOo—

OTWARCIE SCHRONISKA Związku zawodowego chrześcijańskiej służby domowej przy ul. Kanoniczej l. 18, odbędzie się w niedzielę 2 b. m. o godz. 4 popoł., poczem wspólny „Opłatek".

—oOo—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW na Piasku, podczas nabożeństwa o godz. 12, odegra szereg kolęd na skrzypcach p. Czajkowski, śpiew ks. Kuzak, przy organach p. Czapla. — W niedzielę podczas nabożeństwa o godz. 12, wykona szereg kolend układu ks. Chlondowskiego chór salezjańskiego Sem. duchownego, pod kierunkiem prof. A. Piechury.

Życie gospodarczo-społeczne.

Nowa ustawa stemplowa.

NALEŻYTOŚCI OD PEŁNOMOCNICTW.

Należytość od pełnomocnictw wynosi zasadniczo **Zł. 3.**

Wyjątki:

1) Od pełnomocnictw upoważniających do zastępstwa w sporach przed Sądem powiatowym (sądami pokoju) przed sądami przemysłowemi, albo przed Urzędami Rozjemczemi dla spraw najmu, jak również do pełnomocnictw do odbioru sumy pieniężnej przewyższającej Zł. 500.—,

2) Od odpisów takich pełnomocnictw wynosi opłata. . . . . .

Wolne są od opłaty stemplowej:

a) Pełnomocnictwa uprawniające do zastępstwa w sprawach przed sądami powiatowemi (sądami pokoju) przed sądami przemysłowemi, albo przed Urzędami Rozjemczemi dla spraw najmu, jeżeli wartość przedmiotu sporu nie przewyższa Zł. 100.—,

b) Pełnomocnictwa uprawniające do odbioru sumy pieniężnej do Zł. 500.—,

c) Pełnomocnictwa udzielone przez pełnomocnika dalszemu pełnomocnikowi (substytucja).

d) Pełnomocnictwa upoważniające do zastępstwa w sprawach karnych, sądowych, administracyjnych i skarbowych,

e) Pełnomocnictwa upoważniające do zastępstwa przed komisjami rozjemczemi dla załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami, a pracownikami.

f) Odpisy pełnomocnictw załączone do skargi sądowej, o ile są przeznaczone dla pozwanych.

g) Pełnomocnictwa upoważniające do zastępstwa w postępowaniu sądowem, jeżeli mocodawcy służy w tem postępowaniu prawo ubogich.

h) Pełnomocnictwa pocztowe.

Do uiszczenia opłaty obowiązany jest mocodawca, pełnomocnik zaś solidarnie z mocodawcą, jeżeli pełnomocnictwo przyjął.

Skasowanie znaczków stemplowych na pełnomocnictwie może nastąpić nietylko przez przepisanie początkowemi lub końcowemi wyrazami tekstu, lecz także przez przepisanie datą skasowania, oraz nazwiskiem lub firmą mocodawcy, albo pełnomocnika.

Pełnomocnictwo udzielone w jednem piśmie, dotyczącem jednej sprawy przez 2 lub więcej osób, albo dwom lub więcej upełnomocnionym, uważa się za jedno pełnomocnictwo. Art. III—113.

Kara za nieuiszczenie opłaty stemplowej w należnej sumie, właściwym terminie i w prawidłowy sposób wynosi 5-krotną wysokość należnej opłaty stemplowej.

Dotychczas opłata od pełnomocnictw wynosiła Zł. 2.— a od pełnomocnictw we wszystkich sprawach procesowych 70 gr. — Podwyżka zatem według nowej ustawy jest znaczna.

—oOo—

Obroty akcjami nadal słabe.

Rynek akcyjny nadal pod wpływem „ultima". Ilość tranzakcyj stosunkowo słaba. Tendencja nie uległa zasadniczo zmianie.

Płacono: Bank Przemysłowy 12—13 gr., Bank Związku Spółek Zarobkowych 5.50 zł., Tohan 24 gr., Zieleniewski 11.70 zł., Górka 17 zł., Siersza elektryczna 14 zł., Krakus 31 gr.

Dolar na giełdzie oficjalnie: 8.98 zł., dewiza 9 zł.

Zezem.

Dekrety...

Od tygodnia sułtan El Dżon łaził osowiały po pałacu. Nie mógł sobie znaleźć miejsca, nie jadł, kiepsko spał, a nawet wtedy, kiedy piękna Hatima różowym paluszkiem drapała go w podbródek — nie rozjaśnił lica.

W ósmy dzień zwołał wielką Radę. Przyszli, uderzyli potrzykroć czołami o ziemię i usiedli na jedwabnych poduszkach.

A wtedy słodko przemówił El Dżon:

— Smrodliwe kujoty! Myśl moja błąka się po bezdrożach. Chandra usiadła mi na piersiach i żłopie moją krew. Klnę się na brodę Mahometa, że zginą wasze wszy, jeśli nie znajdziecie rady.

Zadrżeli dostojnicy. Zadrżał tłusty Izmail, chudy Ibn Halef, kufa-Ibrahim, szkielet-Omar, zadrżał Hamid z kozią bródką i Harum z oślemi uszami. Nie zadrżał tylko chudy, wysoki, ascetyczny Hadżi Selim, któremu pospólstwo nadało przydomek Er Arslan — bew. Nie dlatego zaś przerazili się, iżby im było specjalnie żal wszy, które gnębiły ich niemiłosiernie, lecz dlatego, iż byli przekonani, że są to stworzenia, które zginąć mogą tylko razem z właścicielami.

Dlatego to zadrżał tłusty Izmail, chudy Ibn Halef i t. d.:

— Ty wiesz, panie — wyrzekli drżącemi głosami.

— Myślę, myślę i nic wymyśleć nie mogę, mówił dobrotliwie sułtan. — Wiecie o tem, że pewnego dnia wpadłem na pomysł wydawania dekretów. Wydałem dekret o kupcach, żebrakach, zbójach, derwiszach, dziewczętach, psach, krowach, mułach i t. d. Była posucha wydałem dekret o deszczu... Powiedzcie, czy deszcz padał?...

— Ty wiesz, panie.

— Więc nie padał?

— Ty wiesz, panie.

— Wszystko jedno. Ja zrobiłem swoje. Wybuchła cholera, wydałem dekret. Czy coś pomógł?

— Ty wiesz, panie.

— Więc nie pomógł?

— Ty wiesz, panie.

— Wszystko jedno. Ja zrobiłem swoje. Połowa ludności wymarła. Zbrodniarze! Wykroczyli przeciw dekretowi. Gdyby nie to, że umarli, kazałbym ich ściąć...

— Ty wiesz, panie.

— Właśnie, że nie wiem. Cały tydzień myślałem o czemby tu teraz wydać dekret i nie wymyśliłem nic. Już wszystko jest unormowane dekretami. Radźcie!

Wówczas podniósł się Hadżi Selim, zwany przez pospólstwo Ez Arslan. Oświadczył, że dekrety były głupie i że wogóle zdały się psom na buty.

Słuchaczom dusze uciekły w pantofle i drżały spazmatycznie hajdawery. Ale El Dżon rozjaśnił oblicze i przemówił:

— Ty jeden, Hadżi Selim, jesteś mądry z całej czeredy tych spaśnych i chudych wieprzków. Dałeś mi wspaniały pomysł. Oto wydam dekret, w którym zakażę wydawania dekretów!

I sułtan był bardzo zadowolony z siebie.

Pokraka.

Komisarz rządowy dla Lwowa?

Lwow. (Telef. wł.) Coraz pewniejsze i konkretniejsze chodzą pogłoski o bliskiem zamierzonem rozwiązaniu Tymczasowej Rady miasta Lwowa wraz z prezydjum i mianowaniu komisarza rządowego. Jako kandydata na komisarza wymieniają wiceprezydenta Chlamtacza.

Zwolennicy rozwiązania Rady miejskiej wskazują na deficytową gospodarkę lwowskiego magistratu, który nie cieszy się dobrą opinją w mniisterstwie spraw wewnętrznych.

W ankiecie rozpisanej z tego powodu przez „Słowo Polskie" wojew. **Garapich** oświadcza, iż nic mu o podobnym projekcie ze strony rządu nie wiadomo. Prezyd. Neumann stwierdza: „Rozwiązanie Rady miejskiej i mianowanie komisarza rządowego nie byłoby wprowadzeniem stanu legalnego. Jedynem wyjściem, którego pragniemy, są wybory do nowej Rady miejskiej".

Wiceprezydent Chlamtacz mówi: „Wiadomościom lansowanym w ostatnich dniach o zamierzonym jakoby rozwiązaniu lwowskiej Rady miejskiej, nie jestem skłonny dawać wiary".

Wiceprezydent Obirek wreszcie oświadcza: „Pogłoskę o rozwiązaniu Rady miejskiej uważam za wymysł ludzi nie tyle poważnych, ile złośliwych".

Radio.

Sobota 1 stycznia.

Warszawa f. 400: g. 15.00—15.15 Komunikat gospodarczy, 17.00—17.25 Odczyt p. t. „Harcerstwo, rodzina i szkoła" p. St. Czajkowska, 17.30—18.55 Koncert, 19.00—19.25 Odczyt p. t. „Or-Ot" red. Z. Dębicki, 19.30—19.45 Komunikat rolniczy. 19.45—19.55 Rozmaitości W. Walter, 19.55—20.20 Pogawędka M. Stępowski, 20.30—22.00 Koncert. **Królewiec** f. 303: godz. 11.30 Koncert. **Medjolan** f. 315.8: g. 22.55 Jazzband. **Wrocław** f. 322.6: g. 12.00 Koncert symfoniczny, 14.45 Koncert. **Praga** f. 348.9: g. 17.00 Koncert, 20.00 Koncert. **Lipsk** f. 357.1: g. 8.30 Koncert na organach, 22.15 Muzyka taneczna. **Rzym** f. 422.6: g. 10.30 Koncert religijny. **Berlin** f. 484 i 566: g. 9.00 Koncert religijny, 16.30 Koncert orkiestry. **Wiedeń** f. 517.2: g. 11.00 Koncert, 15.30 Koncert. **Budapeszt** f. 555.6: 11.45 Koncert. 22.00 Jazzband.

Niedziela 2 stycznia.

Warszawa f. 400: godz. 14.15 Odczyt p. t. „Naukowa organizacja w rolnictwie" H. Ohrt, 15.00 Retransmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej, 17.00 Program dla dzieci, 17.30 Koncert popołudniowy, 22.30 Muzyka taneczna, 18.40 Rozmaitości W. Walter, 19.00 Odczyt z cyklu „Potęga Państwa Polskiego w czasach jagiellońskich" prof. H. Mościcki, 19.30 Odczyt p. t. „Robotnicy — wielcy wynalazcy" inż. E. Porębski, 20.30 Koncert wieczorny. **Praga** f. 348.9: g. 11.00 Poranek koncertowy, 14.00 Koncert filharmonji. **Drezno** f. 294.1: g. 8.30 Koncert na organach. **Brno** f. 441.2: g. 9.00 Pieśni religijne rosyjskie, 10.00 Poranek muzyczny, 20.30 Koncert orkiestry wojskowej.

Podziękowanie

Komitet Parafjalny w Krynicy Zdroju przesyła tą drogą wyrazy uznania i serdecznej podzięki: W. P. Profesorowi Bukowskiemu za piękny projekt odmalowania miejscowego kościoła. W. P. Orleckiemu za szybkie, solidne i na dogodnych warunkach spłaty tegoż projektu wykonanie. 1680

Z ostatniej chwili.

Anglja nie odda Niemcom kolonij!

Berlin. (PAT.). W wywiadzie udzielonym londyńskiemu korespondentowi „Lokal Anzeiger", oświadczył brytyjski minister kolonji Amery, że Niemcom dla odbudowy ich gospodarczego prestige **zgoła nie są potrzebne własne kolonje zamorskie**, natomiast mają Niemcy prawo żądać aby dopuszczono je do uczestnictwa w zakresie gospodarczym w **kolonjach należących do obcych mocarstw.** Wreszcie mogą Niemcy poszukiwać terytorjów, nadających się do kolonizacji, a o ile znajdą coś odpowiedniego, **Liga Narodów nie będzie miała nic przeciwko tego rodzaju tranzakcji.** — Niemcy zrzekły się swoich dawnych kolonij na rzecz mocarstw sprzymierzonych, a te z góry **wykluczają wszelką możliwość powrotu do** stanu przedwojennego.

Zwrot w polityce Anglji wobec Chin.

Paryż. (Telef. wł.) W sferach politycznych ogromne wrażenie wywołał memorjał złożony przedstawicielom Francji, Belgji. Ameryki i Japonji w Pekinie przez sir Lampsona, posła W. Brytanji. Memorjał proponuje **zrewidować traktaty zawarte z Chinami, a mianowicie przyznać rządom chińskim prawo pobierania ceł i znieść eksterytorjalność Europejczyków.**

Francuskie koła polityczne przyjęły memorjał angielski z **niemiłem zdziwieniem.** Rząd francuski stoi na stanowisku, że należy zachować nadal postawę wyczekującą, dopóki sytuacja w Chinach nie wyjaśni się. Uznanie filosowieckiego rządu w Kantonie, do czego skłania się Anglja, obok istniejącego już legalnego rządu w Pekinie, **przypieczętowało rozdział Chin na dwie części.** Zdaniem rządu francuskiego, rokowania o rewizję traktatów należy rozpocząć dopiero wtedy, gdy w Chinach powstanie rząd reprezentujący cały naród. Mimo ustępstw Anglji, antyangielski nastrój Chińczyków nie zmieni się. Należy się liczyć raczej z rozzuchwaleniem Kantonu.

Gabinet Uzunowicza zachwiany?

Wiedeń. (PAT.). „N. Fr. Presse" donosi z Belgradu, że nowy gabinet Uzunowicza **napotyka na trudności i że zanosi się na jego dymisję.** Rządowi zostało wyrażone **wotum ufności 73 głosami przeciw 22, przy 7 wstrzymujących się od głosowania.** Nieobecnych było 22 posłów. Wobec tego jednakże, że wybitni członkowie stronnictwa radykalnego **opowiedzieli sie przeciw rządowi, głosowanie to oznacza faktycznie porażkę rządu.**

Wojna domowa w Niakragua.

WALKA MEKSYKU ZE STANAMI ZJEDNOCZONEMI O WPŁYWY.

Nikaragua, niewielka sąsiadka republiki panamskiej, jest terenem gospodarczej i politycznej ekspanzji Stanów Zjednoczonych. Jeszcze w lutym 1916 r. zawarły Stany Zjednoczone układ, w którym Nikaragua odstępowała parę wysp i zezwalała na budowę kanału mającegu uzupełniać i zabezpieczać kanał panamski. Od tego czasu Stany Zjednoczone zwracały baczną uwagę na stosunki wewnętrzne małej republiki, starając się ugruntować tam swe wpływy polityczne i gospodarcze. Równocześnie jednak i Meksyk, obawiając się oskrzydlenia i wzięcia we dwa ognie, wystąpił do walki o wpływy na terenie Nikaraguy.

Jeden z ostrzejszych zatargów między rywalizującemi państwami wybuchł przed paru tygodniami na tle walki o prezydenturę Nikaraguy. W połowie listopada prezydent Chamorro zrzekł się swej godności, poczem jego następcą został wybrany generał Adolfo Diaz, uważany za przyjaciela Stanów Zjednoczonych.

Przeciw Diazowi wystąpił dr. Sacasa, który w r. 1925 został wybrany na wiceprezydenta. Sacasa jest przywódcą partji liberalnej i wrogiem Stanów. a przyjacielem Meksyku.

Przyszło do walki między obu kandydatami. Na gen. Diaza wykonano zamach, który się jednak nie udał. Wkrótce potem wybuchła otwarta wojna domowa. Sympatje Stanów Zjednoczonych były po stronie „konserwatywnego" Dziaza, natomiast rząd Callesa popierał „liberalnego" Sacasa. Stany Zjednoczone wysłały do Nikaraguy silne oddziały marynarki pod wodzą admirała Latimera. Krok ten wywołał ujemne wrażenie w całej środkowej i południowej Ameryce. Szczególnie prasa meksykańska wystąpiła ostro przeciw rządowi amerykańskiemu, odmawiając mu prawa mieszania się w wewnętrzne sprawy Nikaraguy i oskarżając go o naruszenie prawa międzynarodowego. Wobec tego sekretarz stanu Kellog pospieszył oświadczyć. że rząd Stanów nie chce się mieszać w walki wewnętrzne, a admirał Latimer ma jedynie ochraniać życie i mienie obywateli amerykańskich.

Wylądowanie marynarzy amerykańskich i stworzenie „strefy neutralnej" nie wpłynęło na losy wojny. Okazało się, że partja liberalna jest silniejszą. W czasie świąt Bożego Narodzenia stoczono krwawą i zapewne decydującą bitwę. Po obu stronach walczyły niewielkie parotysięczne „armje". „Liberali" rozporządzający lepszą artylerją, pobili w trzydniowej bitwie wojska rządowe. Część pobitych schroniła się do „strefy neutralnej", gdzie marynarze amerykańscy rozbrajali wojowników zarówno jednej jak i drugiej strony.

O ile zwycięski Sacassa utrzyma się, to Nikaragua przejdzie do obozu sojuszników Meksyku. Ważniejszem jest jednak. że w polityce wewnętrznej „liberali" pójdą śladami Callesa. t. zn. rozpoczną antyreligijne i antyburżuazyjne „reformy".

—ooo—

Litwa w obliczu wstrząśnień.

Kowno. (AW.). Agitacja komunistyczna w kraju mimo ostrych zarządzeń represyjnych **jest kontynuowana nadal, w szczególności wzrastająca drożyzna wyzyskiwana jest przez agitatorów komunistycznych jako argument przeciwko nowemu rządowi.**

Kurs lita uległ ponownemu obniżeniu spadając w pasie nadgranicznym **o 20 procent.**

Kowno. (AW.). Próby nawiązania porozumienia podjęte przez nowy **rząd litewski w stosunku do partji Laudiników** (Socjal-ludowcy, stanowiący główną podstawę obalonego gabinetu Slezewicjusa) **nietylko zakończyły się fiaskiem, ale dalsze nastąpiło zaostrzenie wewnętrzno partyjnych stosunków na Litwie. Z rozkazu nowego rządu szereg przywódców Laudiników został aresztowany.**

Miljon rubli na agitację bolszewicką na Litwie.

Moskwa. (AW.). Wbrew zapowiedziom prasy tutejszej III Międzynarodówka nie rezygnuje z przeprowadzenia zdecydowanej propagandy komunistycznej na terenie Litwy. Ostatnio I. K. K. K. uchwaliło asygnować **miljon rubli na koszta propagandy komunistycznej i ewentualne wywołanie strejku powszechnego,** którego ostrze **skierowane byłoby przeciwko obecnemu faszystowskiemu regimowi na Litwie.**

Lukaschka jeszcze trzymają!

To prowokacja!

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa zaprzecza na podstawie osobistych informacyj o rzekomem **ustąpieniu landrata Lukaschka.**

PROLONGATA OCHRONY LOKATORÓW.

Warszawa. (PAT.) W nrze 128 Dziennika Ustaw ogłoszony został dekret z mocą ustawy, an podstawie którego **przedłużona zostaje na dalsze sześć miesięcy moc prawna noweli ustawy o ochronie lokatorów, dotycząca mieszkań jednoizbowych,** skutkiem tego mieszkania jednoizbowe **nie będą podlegały zwyżce stawek komornego.**

AMERYKA WYCOFUJE WOJSKA Z NIKARAGUA.

Paryż. (PAT.) „Chicago Tribune" donosi z Waszyngtonu, że dzięki interwencji prezydenta Coolidge, który chce **utrzymać neutralniść Stanów Zjednoczonych w Nikaragua, zarządził departament państwowy wycofanie amerykańskich wojsk marynarskich z Nicaragua.** Wojska te zostały zatrzymane **jedynie w kilku punktach, a to celem obrony interesów amerykańskich.**

—ooo—

Niema rozruchów na Ukrainie.

Warszawa. (Telef. wł.) Prasa rosyjska zagraniczna podaje wiadomości, jakoby **na Ukrainie wybuchły rozruchy i rewolucja przeciw rządowi sowieckiemu.** Rząd sowiecki utrzymuje, że **wiadomości te są bezpodstawne.**

Moskwa. (PAT.). Wybory do Sowietów lokalnych odbędą się z początkiem lutego 1927. **Oficjalna agitacja zwraca się szczególnie silnie przeciw kułakom** (bogatym chłopom) **i przeciw członkom Nepu po miastach.**

—o—

Rewolta w Brazylji.

Buenos Aires. (PAT.). Wiadomości, które nadchodzą z granicy brazylijskiej, donoszą, że ruch rewolucyjny został zainicjowany przez generała **Netto.** Powstańcy mają zamiar ogłosić niezawisłość stanu **Rio Grande.** 3 pułki wojsk rządowych zostały wysłane na południe, **celem przeszkodzenia połączeniu się rewolucjonistów.**

—ooo—

Paryż. (PAT.) „Matin" onosi. że ambasador japoński w rozmowie z Brianem oświadczył, że Japonja przyłącza **się do polityki ostrożności i wyczekiwania stosowanej przez Francję wobec Chin.**

✝

Ks. Piotr Krawczyński

Kapłan Jubilat,

Szambelan Jego Świątobliwości, Dziekan nowotarski, Proboszcz w Ludźmierzu, długoletni marszałek powiatu nowotarskiego.

zaopatrzony św. Sakramentami, **zmarł dn. 31 grudnia 1926. w Ludźmierzu w 79 roku życia, 53 kapłaństwa a 47 duszpasterstwa w parafii ludźmierskiej.**

Przewiezienie zwłok z domu żałoby do Kościoła ludźmierskiego nastąpi w niedzielę dnia 2 stycznia 1927 r. po południu, a w poniedziałek przed południem po nabożeństwie odbędzie się złożenie ich tamże do grobowca.

Komisja ankietowa

Warszawa. (PAT.) W nrze 127 „Dziennika Ustaw" ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej na podstawie pełnomocnictw, ustanawiające **komisję ankietową** badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany. — W myśl rozporządzenia, celem komisji ankietowej jest **badanie warunków i kosztów produkcji oraz wymiana w tych gałęziach gospodarstwa narodowego, które określi Rada ministrów w drodze rozporządzenia.** Komisja ankietowa przedstawi rządowi wnioski zmierzające **do racjonalizacji produkcji i wymiany oraz o obniżenie cen wytworzonych dóbr gospodarczych.**

Komisję zwoła prezes Rady ministrów w ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie rozporządzenia.

—ooo—

A jednak przelękli się Niemiec.

Kłajpeda. (PAT.). Z Kowna donoszą, że wydalenie trzech dziennikarzy niemieckich **zostało odroczone aż do przeprowadzenia śledztwa.** Oczekują, że wydalenie nastąpi dopiero za 10 dni.

PANGALOS ZDEGRADOWANY.

Ateny. (PAT.). Dekretem prezydenta został dyktator **Pangalos zdegradowany.** Zostanie on skreślony z listy wojskowej.

—o—

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.